

W CSRS - obowiązkowe pasy bezpieczeństwa

Chociaż różne badania przynoszą wyniki rozbieżne, liczbowo, wniosek z nich wypływający jest wspólny: stosowanie pasów bezpieczeństwa wielokrotnie zwiększa szansę wyjścia obronną ręką z kraszy.

W ok. 75 proc. wypadków zderzenia następuje czołowa część samochodu. Zranienia kierowcy i pasażerów biorą się głównie z uderzenia w wewnętrzne części samochodu oraz różne przedmioty wystające, takie jak kierownica, przelazniki itp.

Opierając się na wynikach badań własnych i zagranicznych, czeskosłowackie władze motoryzacyjne wprowadziły obowiązek stosowania pasów bezpieczeństwa we wszystkich samochodach osobowych.

W Czechosłowacji produkuje się 3 typy pasów, w tym także pasy dla pasażerów jadących na tylnym siedzeniu.

PAP

270 kg haszyszu w rękach policji

W nocy z środy na czwartek agenci federalnej służby specjalnej, powołanej do zwalczania przemytu narkotyków aresztowali w Nowym Jorku 4 młodych mężczyzn, którzy przemycali haszysz.

PAP

Ostrzeżenie przed nową „legendą o ciosie w plecy“

Prezydent NRF Gustav Heinemann w przemówieniu wygłoszonym z okazji setnej rocznicy urodzin pierwszego prezydenta Rzeszy niemieckiej Fryderyka Eberta przestrzegł przed nową „legendą o ciosie w plecy“.

Stwierdził on, że po klęsce poniesionej w drugiej wojnie światowej Niemcom przedstawiono „twardy rachunek“, podobnie jak po pierwszej wojnie światowej. Nawijając do zarzutu podnoszonego po roku 1918, iż Rzesza cesarska zalała się nie ze względu na

POŁ-OFICJALNIE Słowa prawdy

„Powinniśmy skończyć wojnę w Wietnamie. Według mnie „wietnamizacja“ wojny jest rzeczą nieuczciwą. Nie mamy prawa przeciągać tej wojny. Nasze cele polityczne w Wietnamie nie mogą być osiągnięte środkami militarnymi. Możemy oblać działaniami wojennymi Kambodżę, Laos, Wietnam Północny, potem Chiny, nawet Związek Radziecki, a nie wygramy tej wojny (...).

Program „wietnamizacji“ wojny jest według mnie nie programem pokojowym, lecz planem przedłużenia wojny. Po dwóch latach rządów nowej administracji możemy w najlepszym przypadku mieć nadzieję na redukcję mniej niż połowy naszych wojsk w Wietnamie Południowym. Wojska południowowietnamskie mogą przeżyć na siebie większą część ciężarów związanych z prowadzeniem wojny, lecz nie nie wskazuje na to, żeby mogły one prowadzić skuteczne działania militarne bez amerykańskiego wsparcia (...).

Co więcej: realizacja programu „wietnamizacji“ zależy od niepopularnego reżimu wojskowego. Prezydent Thieu i wiceprezydent Ky uzyskali podczas wyborów w roku 1967 mniej niż 35 procent głosów. Wyborcy nie potwierdzili, że ludność Wietnamu Południowego pragnie do końca, a nie wojny (...).

Nasze wycofanie z Wietnamu powinno być przez nas samych traktowane poważnie. Sprawiliśmy, że kraj ten stał się w ogniu, powinniśmy teraz ugasić ten pożar. Musimy także zalać natychmiastowy powrót wszystkich naszych żołnierzy, którzy znajdują się w reku drugiej strony jako jeńcy wojenni. Inne sprawy powinny być przedmiotem rozmów między samymi Wietnamczykami“.

Czy to słowa? Działacz Komunistycznej Partii USA? Nie, to napisał Averell Harriman, wybitny dyplomata amerykański, będący przez szereg lat ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie, a niedawno pełniący obowiązki przywódcy delegacji amerykańskiej na paryskie rozmowy w sprawie Wietnamu. Harriman poświecił akrosi w swej najnowszej książce, wydanej z końcem minionego roku. Z niej właśnie przytoczyliśmy wspomniany fragment. (wp)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski
2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
5 II 1971 Nr 30 (8383)

Spółdzielcze mieszkanie

Potrzeby a możliwości

Z ogromną społeczną aprobata spotkały się decyzje najwyższych władz w kwestiach mieszkaniowych, nadające problemom budownictwa pierwszoplanową rangę. Czekać na nowe mieszkania pozwala to optymistycznie oceniać szansę ich uzyskania.

Jest sprawą przesadzoną, że w najbliższych latach rozmiały budownictwa będą większe niż to pierwotnie ustalano. Czynniki są korekty planu na rok bieżący i lata następne, a ich kierunek — to maksymalne zwiększenie liczby budowanych domów. Naczelniemu zadaniu — przyspieszeniu tempa rozwoju budownictwa — podporządkowane są obecnie poczynania tych resortów i przemysłów, które pracują i produkują na potrzeby budownictwa.

Rozpatrując jednak realne możliwości zwiększenia rozmiały budownictwa, nie można pominąć tak bardzo rzutującego na jego rozwój obecnego stanu w tej dziedzinie. Budownictwo znalazło się bowiem w sytuacji, nie sprzyjającej dogodnemu startowi do szybkiego zwiększenia zadań.

W budownictwie spółdzielczym — podstawowej formie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych — plany na ten rok przewidywały oddanie do użytku 90 tys. mieszkań, tj. o 5 tys. mniej niż wybudowano w ubr. Na takie rozmiary bu-

downictwa w roku 1971 przygotowani byli inwestorzy i wykonawcy, zaopatrzenie materiałowe, tereny budowlane. Tak więc w roku bieżącym nie uda się już wydatniej zwiększyć liczby nowych domów. Liczne zobowiązania załóg budowlanych, w których — wychodząc naprzeciw społecznym potrzebom, deklaruje się przyspieszenie okresu realizacji obiektów mieszkaniowych, mogą w efekcie przynieść wybudowanie ponad plan kilku tysięcy mieszkań. Jest to jednak — jak się wydaje — maksimum tego co można uzyskać w ciągu najbliższych miesięcy.

Dodatkowe nakłady inwestycyjne na budownictwo, o których poinformował m. in. w sejmowym wystąpieniu premier Piotr Jaroszewicz, posłużą przygotowaniu bardziej od czuwałego zwiększenia budownictwa w r. 1972.

Nielatwo będzie likwidować skutki, jakie przyniosła polityka mieszkaniowa ostatnich lat. Określony podział środków inwestycyjnych, wyrażone preferencje budownictwa przemysłowego, spowodował, że udział inwestycji mieszkaniowych w całości nakładów w minionym 10-leciu systematycznie malał.

W wyniku tego coraz bardziej wzrastała dysproporcja między liczbą mieszkań oddawanych do użytku, a liczbą czekających na nie rodzin. Obecnie jest ich w kolejce po spółdzielcze mieszkania ok. miliona (członkowie i kandydaci). Zapotrzebowanie na mieszkania nie będzie malało, a przeciwnie — wzrośnie. O własne klucze zabiegać będą bowiem liczne roczniki demograficznego wyżu. W latach 1971 — 1975 przybędzie nam przecież ok. 1,9 mln młodych

Wyroki na winnych katastrofy w kopalni

Sąd w Sarajewie uznał winnymi tragicznej katastrofy w kopalni węgla w Brezie (Jugosławia), w której w ub. roku straciło życie 50 górników, kontrolera A. Selihbaszicia, skazując go na 4,5 roku więzienia i nadzorcu zmiany, N. Kapetanowicia, który został skazany na 3 lata więzienia. (PAP)

ludzi w wieku produkcyjnym. Rozwiązanie nabrałymi problemów mieszkaniowych nie jest więc łatwe. Sprawy te znalazły jednak właściwe rozwiązanie u najwyższych władz partyjnych i rządowych. Następnym tego są podjęte już decyzje oraz przygotowywane w tej dziedzinie dalsze postanowienia, mające na celu, w pierwszym etapie na miarę obecnych możliwości, maksymalne złagodzenie istniejącej sytuacji, a także stopniowe zaspokajanie najpilniejszych potrzeb. (PAP)

Poszukiwani świadkowie zbrodni hitlerowskich w Cieplicach Śląskich

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce poszukuje świadków b. więźniów obozu koncentracyjnego w Cieplicach koło Jeleniej Góry (dawna nazwa Bad Warmbrun).

Byli więźniowie tego obozu proszeni są o zgłoszenie się pisemnie pod adresem Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa, al. Ujazdowskie 11, względnie telefonicznie pod numer 28-44-31 wewn. 553.

PAP

Powołano Komitet Organizacyjny Konkursów Wieniawskiego

W przyszłym roku odbędą się w Poznaniu kolejne Między narodowe Konkursy im. Henryka Wieniawskiego. Przygotowania do nich prowadzone są już od dawna. Ostatnio natomiast przewodniczący Prezydium RN Poznania Stanisław Cozasz powołał Komitet Organizacyjny Konkursów, na którego czele stanął Jerzy Łangowski, wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania. Jego za stepami zostali: Stefan Stulgrosz, rektor PWSM i prezes Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego oraz Janusz Dembski, kierownik Wydziału Kultury Prez. RN.

W skład Komitetu, jak i jego komisji problemowych (programowej, propagandowej i organizacyjnej) weszło wielu działaczy kulturalnych Poznania, przedstawiciele organizacji i instytucji muzycznych oraz dziennikarze. (ms)

Zaniepokojenie w USA po inwazji na Laos

Prasa amerykańska ujawnia pewne szczegóły amerykańsko-saajgońskiej inwazji na Laos, o której oficjalnie koła USA informują bardzo wstrętnie.

Dziennik „Chicago Tribune“ powołując się na stację telewizyjną CBS pisze, że plan operacji wojsk amerykańsko-saajgońskich w Laosie opracowany został w Waszyngtonie i Sajgonie i był zatwierdzony przez prezydenta Nixona 27 stycznia. Zgodnie z tym planem, w ofensywnych działaniach ma brać udział 25 tys. żołnierzy saajgońskich i 9 tysięcy wojskowych amerykańskich.

Prasa wyraża zaniepokojenie, iż administracja Nixona może, wbrew uchwałom Kongresu, wysłać wojska naziemne USA do Kambodży i Laosu. W związku z tym „Washington Evening Star“ pisze: „senator Stennis oświadczył, że amerykańskie wojska naziemne bardzo szybko mogą się okazać niezbędne w Kambodży. Wojska, które bez wątpienia będą nosiły nazwę „powietrznych kontrolerów“, będą w rzeczywistości złożone ze zwykłych żołnierzy amerykańskich walczących na ziemi“.

Dziennik pisze dalej, że wówczas wytworzy się taka sytuacja, iż gdy ci wojskowi USA otworzą ogień do oddziałów nieprzyjacielskich, a te odpowiedzą ogniem, to znana się, iż ostrzelano „kontrolerów“. I wówczas wszystkie obietnice, włącznie z obietnicami prezydenta, zostaną odrzucone, a na ich miejsce pojawia się wyjaśnienie, że na Amerykanów dokonano napaści, wobec czego dla zapewnienia im obrony wysłał się tam więcej Amerykanów. W ten sposób dojdzie do dalszego przedłużenia wojny.

Rozszerzanie wojny w Indochinach — stwierdza w artykule redakcyjnym dziennik „Christian Science Monitor“ — nie może nie wywołać poważnego zaniepokojenia. Na całym świecie wzmagają się ruchy na rzecz położenia kresu tej długotrwałej, krwawej i kosztownej wojnie.

Wiele dzienników pisze, że inwazja na Laos jest właściwie oznaką bankructwa polityki amerykańskiej w Azji południowo-wschodniej. Inwazja ta — pisze „New York Post“ — jest jeszcze jedną wskazówką świadczącą o tym, że lata okrutnych, zmasowanych bombardowań zakończyły się fiaskiem i że potęgą lotniczą Stanów Zjednoczonych nie jest w stanie rozstrzygnąć wojny w Indochinach. Prze-

bieg obecnych wydarzeń w Laosie południowym nie przy czyni się ani do zmniejszenia amerykańskiego udziału w wojnie w Indochinach, ani też do szybkiego położenia jej kresu. (PAP)

Polsko-mongolska umowa handlowa

Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego, w Ulan Bator podpisana została nowa wieloletnia umowa o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach między Polską a Mongolią na lata 1971-1975. Równocześnie podpisano protokół o wymianie towarów na bieżący rok. (PAP)

72 proc. Szwajcarów za przyznaniem kobietom prawa głosu

Dane opublikowane przez Szwajcarski Instytut Badania Opinii Publicznej informują, że w ostatniej ankiecie 72 proc. Szwajcarów wypowiedziało się za przyznaniem kobietom prawa wyborczego.

W najbliższą niedzielę mężczyźni szwajcarscy — posiadający prawo wyborcze wypowiedzą się w referendum, czy kobietom także należy przyznać te prawa.

Obecnie kobiety szwajcarskie tylko w 10 z 25 kantonów mają prawo głosu w wyborach lokalnych, natomiast w ogóle nie bierze się pod uwagę ich głosów w sprawach ogólnokrajowych. (PAP)

Tragiczne zabawy na kruchym lodzie

W bieżącym roku niepokojąco zwiększyła się w Wielkopolsce liczba tragicznych wypadków na zamrzniętych zbiornikach wodnych. W styczniu aż sześć osób (o 3 więcej niż w I kwartale ub. roku), które ślizgały się na kruchej tafli lodowej poniosło śmierć. Oto przykłady.

21 stycznia w Mierzynie (pow. Międzybórz) utopił się w strumieniu 6-letni Henryk F.

28 stycznia w miejscowości Kościanki (pow. Ślupca) 4-letni Robert T. poniósł śmierć podczas bawy na zamrzniętym stawie.

Trzy dni później 12-letni Mirosław J. i 13-letni Łucjan J. utopili się w Noteci (w Ciszewie, pow. Czarnków).

Tragiczna ta lista wymownie świadczy nie tylko o potrzebie wzmocnienia opieki i nadzoru nad dziećmi, ale również o konieczności zwiększenia liczby sztucznych ślizgawek. (y)

Jubileusz „Życia Literackiego“

4 lutego 1951 r. ukazał się w Krakowie pierwszy numer „Życia Literackiego“. Od pierwszych chwil kierownictwo i zespół tego pisma postawili przed sobą bardzo ambitne zadanie — współorganizowania socjalistycznej kultury narodowej.

W ciągu dwudziestu lat „Życie Literackie“ w poważnym stopniu przyczyniło się do pobudzenia środowisk twórczych Krakowa i całej poludniowej Polski. Piórem swych publicystów oraz związanych z tygodnikiem pisarzy i artystów, „Życie Literackie“ obrazowało i oceniało — zgod nie z rzeczywistością — dorobek twórcy we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego i społecznego Polski Ludowej. Popularne i trudne do nabycia w kioskach „Życie Literackie“ wykraczało zawsze poza wąską pojętą problematykę kulturalną, wychodząc naprzeciw niepokojom, radościom i trudom ludzi pracy naszego kraju.

Z okazji jubileuszu życzymy zespołowi „Życia Literackiego“ dalszych sukcesów w rozwijaniu wśród jego czytelników, a szczególnie wśród młodej najlepszej uczuci patriotycznych oraz rozwijania humanistycznych i rewolucyjnych treści socjalizmu. (API)

Wielkopolska 1970 — w świetle statystyki

Urząd Statystyczny dla Poznania i województwa poznańskiego opublikował komunikat o wykonaniu planu oraz sytuacji gospodarczej Wielkopolski w minionym roku. Jak wynika z zawartych tam danych — ludność naszego regionu liczyła w dniu 31 grudnia 1970 r. 2 672,4 tys. obywateli, z czego na Poznań przypadało 468 tys. osób.

Źródłem utrzymania 851,6 tys. (przeciętnie) mieszkańców było zatrudnienie w gospodarce społecznej, co oznacza, że w porównaniu z rokiem 1969 nastąpił wzrost liczby pracujących o 27,1 tys. osób (3,3 proc.). Jeśli chodzi o przemysł społeczny, to dawał on zatrudnienie przeciętnie biorąc, ponad 276 tys. ludzi. Zarabiali oni o 3 proc. więcej niż w 1969 roku, uzyskując przeciętnie miesięczne zarobki brutto w wysokości 2 397 zł, licząc w skali całego regionu.

Po tym wstępie przejdźmy do omówienia wielkopolskiego przemysłu społecznego. Pracował on dość wydajnie, dając krajowi produkcję globalną wartości 77,9 mld zł. (w cenach porównywalnych). Oznacza to wzrost w stosunku do 1969 roku o 7,8 procent, a więc tempo dobre, chociaż róż ne w zależności od działu gospodarki. Np. zakłady przemysłu maszynowego mogą po zwycięzić się tempem sięgającym 18,9 proc., zakłady górnicztwa i energetyki — 13,7 proc. a ministerstwa komunikacji — 11,1 proc.

Plan operatywny wartości

produkcji towarowej w przemyśle społecznym Wielkopolski został wykonany w 101,5 proc., co przy osiągniętej ogólnej wartości produkcji, wynoszącej 84,1 mld zł, dało nadwyżkę 1,3 mld zł.

Należy sądzić, że jednym z elementów dobrych wyników działalności przemysłu był wzrost wydajności pracy. Urząd Statystyczny ocenia, że wydajność pracy w przemyśle społecznym mierzona wielkością produkcji globalnej przypadającej na 1 zatrudnionego wzrosła o 5,9 proc. (w Poznaniu o 5,5 a w województwie o 6 procent).

Pożytywnym też zjawiskiem w przemyśle społecznym było przekroczenie planowanych zadań produkcyjnych przy niższym od planowanego zatrudnieniu o 0,6 proc., a w Poznaniu nawet o 1,1 proc.

Wskaźniki te oczywiście nie dają kompletnego obrazu pracy przemysłu. Między innymi, trzeba powiedzieć, że w ub. roku wyprodukowano więcej energii elektrycznej — o 15,1 proc., maszyn i urządzeń rolniczych — o 11,6 proc., węgla brunatnego — o 9,1 proc. i soli kamiennej o 5 proc. Jednocześnie nie osiągnięto planowanych wielkości produkcji w niektórych dziedzinach i uzyskano np. o 6,6 proc. mniej miesa z uboju przemysłowego, o 6,6 proc. mniej obrabiarek do metali i o 4,5 proc. mniej wagonów osobowych.

W rolnictwie sytuacja przedstawiała się następująco: w rezultacie niższych (o 2,3

q/ha) plonów 4 zbóż, skup zboża (bez paszowych) ze zbiorów w 1970 roku był o 9,1 proc. niższy niż w tym samym okresie 1969 roku. Skup zboża wyniósł więc 530 tys. ton. Niższe urodzaje zostały w pewnym stopniu zrekomensowane przez wyższe od ubiegłorocznych plony ziemniaków (o 49 q/ha) i buraków cukrowych (o 69 q/ha).

Nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej wg wstępnych danych wynosiły 12,6 mld zł, co stanowi wzrost o 3,5 proc. i oznacza wykonanie planu w 98,7 proc.

W uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym w 1970 r. oddano do użytku 31,1 tys. izb (w Poznaniu — 12,9 tys. izb, a w województwie — 18,2 tys. izb). Oznacza to wykonanie planu rocznego w 99,1 proc. W porównaniu do 1969 roku oddano do użytku o 1,6 izb więcej.

Oceniając handel trzeba powiedzieć, że wartość towarów dostarczonych ludności przez uspołeczniony handel detaliczny wynosiła 34,9 mld zł. Nastąpił 5-procentowy wzrost sprzedaży, ale plan operatywny detalu został wykonany tylko w 99,8 proc. Warto dodać, że w samym Poznaniu rozprawdzono towary wartości ponad 10 mld zł.

W gastronomii zaś sprzedaż w restauracjach, stołówkach i bufetach osiągnęła 2,5 mld zł, a zatem obroty wzrosły o 4,6 proc. ale plan wykonano w 98,4 proc.

Statystyka szkolnictwa wskazuje, że w roku szkolnym 1970/71 do szkół podstawowych uczęszcza w Wielkopolsce 419,9 tys. uczniów. Dostrzegamy tu znaczny spadek liczby uczących się w szkołach podstawowych. W liceach — wskutek reformy — liczba uczniów wzrosła w Wielkopolsce o 29,7 proc.

Do szkół zawodowych wszystkich typów uczęszcza 125,1 tys. uczniów, z czego na Poznań przypada 43,7 tys. W szkołach wyższych mamy 34,8 tys. studentów, tj. o 2 tys. więcej niż w poprzednim roku akademickim.

Dla ochrony zdrowia pracuje w Poznaniu 1 730, a w województwie — 1 876 lekarzy. Mamy też 452 lekarzy dentystów (w Poznaniu) i 556 — w województwie. Nastąpił pewien wzrost liczby łóżek szpitalnych — do 12 467, z czego na Poznań przypada — 3 902 łóżka.

Liczba radioabonentów wzrosła w końcu 1970 roku (w porównaniu do roku poprzedniego) w Poznaniu — o 1 proc., a w województwie zmalała o 0,7 proc. W rezultacie Poznań ma 120,7 tys., a województwo 368,5 tys. radioabonentów. Jeśli chodzi o telewizję, to na koniec 1970 roku mieliśmy w Poznaniu 96,5 tys., a w województwie — 264,4 tys. abonentów. Wynika z tego, że w Poznaniu liczba telewizorów wzrosła o 6,7 tys., a w województwie o 31,7 tys., w porównaniu do stanu z 1969 roku. (zm)

„Kolorowa” matematyka



Julia Wegner
Fot. (2) — K. Przychodzik

O powieść o entuzjzmie i wprost sportowym zacięciu, z jakim dzieci rozwiązuje zadania matematyczne, samorzutnie rezygnując z przerwy, byle tylko wynik do prowadzącego do końca wydawała się trochę nieprawdopodobna. Rychło jednak przekonałam się, że uczniowie Julii Wegnerowej pasjonują się matematyką naprawdę, zaś moje podejrzenia były bezpodstawne. Na Śródcie znana jest historia sprzed kilku lat, kiedy jeszcze kino w szkole stanowiło atrakcję, a mimo to dzieci zastrzegły sobie, aby seans nie odbył się kosztem „rachunków”.

Aż trudno uwierzyć, że ta starsza siwa pani potrafi w tak doskonałym stopniu przybliżyć i uprzyjemnić dzieciom ten zazwyczaj najmniej lubiany przedmiot w szkole. Mówią, że ma rzadki talent pedagogiczny i wyjątkowa zdolność przekazywania wiadomości.

Sama p. Wegnerowa twierdzi, że nic w tym niezwykłego. Ot, po prostu rzetelna codzienna praca podbudowywana ciągłym samokształceniem. Uczy już 46 rok i przez te wszystkie lata przygotowywała się do każdej lekcji. Zawsze też od początku swej pracy nauczycielskiej interesowała się wszystkim, co nowe, posługiwała się pomocami naukowymi. Często wymyślała je sama.

Twierdzi, że matematyki można nauczyć każde przeciętne

ne dziecko. Trzeba tylko posłużyć się właściwą metodą. Sama jest zwolenniczką poglądu, że w nauczaniu z tym zastrzeżeniem, żeby pomocy naukowych było pod dostatkiem dla każdego dziecka, wtedy spełnia swoją rolę.

Julia Wegnerowa należy do tych nauczycieli, którzy nie liczą czasu poświęconego młodzieży. Zawsze prowadziła dodatkowe lekcje dla uczniów, którzy chcieli uzupełnić wiadomości. Zwyczajowo, uczniowie ostatniej klasy szkoły podstawowej mają jedną godzinę w tygodniu przeznaczoną na powtórkę materiału z poprzednich klas. I chociaż ta lekcja rozpoczyna się o godz. 7 rano klasa stawia się w komplecie. Stopnie niedostateczne należą w klasach p. Wegnerowej do rzadkości.

Była inicjatorką organizowania konkursów matematycznych, przygotowując do nich uczniów swoich i z sąsiednich szkół. W sumie jej uczniowie 6 razy brali udział w tych konkursach matematycznych. 5 razy zajęli I miejsce w eliminacjach dzielnicowych na Nowym Mieście, a 2 razy — I miejsce na szczeblu wojewódzkim.

Jedną z pierwszych prowadzących pracowników matematycznych w Poznaniu w Szkole Podstawowej nr 85 na Nowym Mieście. Związana z Wielkopolską od początków swej kariery nauczycielskiej w Poznaniu zamieszkuje się na Nowym Mieście. Po przejściu na emeryturę dalej uczy (w ramach 1/2 etatu) w Szkole Podstawowej nr 85.

Jest nie tylko doskonałym pedagogiem, ale również wytrawnym metodykiem. Przez 17 lat była kierowniczką ogniska matematycznego, służąc swoim bogatym doświadczeniem i wiedzą młodym nauczycielom. Potrafili do niego i tłumnie przychodzili na zajęcia.

Robią to i dzisiaj. Bowiem przejście p. Wegnerowej na emeryturę absolutnie nie osłabiło jej inwencji twórczej. Wydała się nawet, że dopiero teraz znalazła największą pasję swojego życia — matematykę czynnościową. Jest to najbar-

dziej nowoczesny program nauczania początkowego matematyki w klasach 1 — 4 operujący podstawowymi pojęciami nowej matematyki — pojęciami relacji i zbioru. Te nową metodę rozpowszechnia UNESCO. W Polsce mamy 500 oddziałów pracujących tą metodą przy pomocy kolorowych klocków i urządzeń w rodzaju minikomputerów. Na ich tle poznańskie oddziały mają wyniki powyżej średniej krajowej. Zasluga to p. Wegnerowej, która przeszkoliła nauczycieli Nowego Miasta i Wilczy. Ostatnio poproszono ją o zorganizowanie kursu w Słubicach i chociaż zajęcia odbywały się w soboty i niedziele — chętnych było więcej niż miejsc. Podobnie zresztą jak w Poznaniu.

Panią Wegnerową cechuje rzadko spotykany optymizm — swój program „kolorowej” matematyki realizuje konsekwentnie, zafascynowana jego doskonałością i korzyściami, które może przynieść społeczeństwu. Realizuje go oczywiście zupełnie bezinteresownie. Trudno tylko zrozumieć dlaczego nie organizuje się tych kursów w bieżącym roku dla nowych nauczycieli, nie wprowadza się „kolorowej” matematyki w pozostałych dzielnicach Poznania?

Na jednym z ostatnich odczytów Polskiego Towarzystwa Matematycznego mówiono o nowoczesnych grach i zabawach początkowego nauczania matematyki w USA. Jako rewelację pokazano klocki i materiał logiczny — a więc właśnie to, co stosuje od 2 lat p. Julia Wegnerowa na Nowym Mieście, a od września ubiegłego roku na Wilczy.

Za zasługi w nauczaniu matematyki i twórczą pasję poszukiwań p. Julia Wegnerowa została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i 3-krotnie otrzymała nagrodę Rady Postępu Pedagogicznego.

Takich twórczych nauczycieli nowatorów życzylibyśmy sobie we wszystkich szkołach. Matematyka przestałaby być postrachem młodzieży.

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

Sekrety powodzenia

Jak przeliczyć 13 750 kg żywych bekonów tudzież innej trzody chlewnej na porcję przydatną w kulinarnych celach? Rzeźnik zapewne powie: — Z tego da się wykroić, ostrożnie licząc — przeszło 10 000 kg mięsna i tłuszczu — handlowiec spojrzawszy na taką górę towaru, oceni: — Starczy to chyba na zaopatrzenie 2 000 obywateli w ciągu miesiąca.

W tym miejscu każdy czytelnik słusznie zapyta: — Ale o co tu chodzi? Dlaczego akurat mowa o wieprzaku z 13 750 kilogramach? — Otóż i odpowiedź: tyle właśnie trzody dostarczył do punktów skupu w ub. roku jeden rolnik z Fałkowskiego powiatu — Alfons Kujawski. Wprawdzie nie jedyny to przypadek w naszym województwie, ale i nie powszechny. A szkoda, bo wtedy kłopotów z kofletem na patelni na pewno by nie było.

Fałkowski rolnik skrzętnie sporządza kronikę, a zapiski robi jej 20-letni syn. Z nim to tylko i z żoną prowadzi 15 hektarowe gospodarstwo, jedynie w zimy sezonie korystając z obcej pomocy Pracy — jak nietrudno się domyślić jest wiele, bo obok chlewni obora dość liczna (11 sztuk bydła), którą Kujawski pragnie zastąpić przede wszystkim produkcją bydła rzeźnego.

W szafie u naszego gospodarza spoczywają wszystkie od wielu lat gromadzone kwity dostaw żywności, a zwłaszcza Liczbę tu doprowadzają imponujące. Również rok 1970, choć o niepomysłnej aurze, przyniósł gospodarzowi dobre rezultaty: po 350 q ziemniaków i po 37 q czterech zbóż z hektara.

Wziawszy pod uwagę plony i obsadę zwierząt hodowlanych, z czystym sumieniem

mogę powiedzieć, że A. Kujawski nie ustępuje ani na jotę przodującym rolnikom duńskim, znanym przecież z czołowej pozycji w świecie. Ba, góruje nad nimi na pewno pod jednym względem: żaden z nich nie pracuje tak wiele społecznie.

Niechybnie, ten i ów zastanowi się nad tym, gdzie źródła sukcesów Kujawskiego. Co zrobić, aby mu dorównać? Recepty oczywiście nie dam, mogę tylko — podpatrzywszy fałkowskiego gospodarza — powiedzieć, że nic nie dostrzegłem tam nadzwyczajnego. Zabudowania gospodarskie skromne, jedynie dom mieszkalny wygodny i nowoczesny, a obejście schludne. Sama chlewnia prosta, nawet bez mechanicznych urządzeń, tyle że z kranem wodociagowym i elektrycznością. Słowem warunki, na jakie stać już dzisiaj wielu rolników.

Sekretem sukcesów Kujawskiego jest przede wszystkim wiedza z rolnictwa i ogromna pracowitość, wzbogacona zamiłowaniem do zawodu, wpajaniem od młodości. Od najmłodszych bowiem lat mówiono mu w domu, że kluczem do powodzenia jest nauka. Śnać na pamięć te nie szły na marne skoro w 1938 roku A. Kujawski zostaje drugim z rzędu laureatem konkursu wiedzy rolniczej, w nagrodę za co uzyskuje stypendium i miejsce w średniej szkole rolniczej. Tamta wiedza przydała się bardzo, gdy przyszło objaśnić gospodarstwo po ojcu, ale stanowiła ona tylko podstawę do dalszych dociekań, nauczyła

młodego wówczas człowieka posługiwać się książką, korzystać z wypróbowanych doświadczeń. Na nic chyba nie zdały się wysiłki, ciężka praca, czy nawet doskonałe zabudowania, gdyby nie zootechniczne metody hodowli poznane w szkole i stale doskonalone w codziennej pracy. Ale choć dzisiaj sporo wie i umie — nie stroni od źródeł najnowszej wiedzy rolniczej. To mu zresztą pozwala pełnić honorowo trudną rolę przewodniczącego w Wojewódzkim Związku Producentów Trzody Chlewnej w Poznaniu i taką funkcję w ogólnopolskim Zrzeszeniu tej organizacji. Nie będę wymieniał szeregu innych społecznych obowiązków Alfonsa Kujawskiego, które przysparzają mu zaszczytów (ale też i wiele trosk) bowiem jego największą pasją jest hodowla.

Z uwagą śledzi wyniki karmienia, doбира pasze, obserwuje płodność macior, starannie eliminując sztuki nieprzydatne do dalszej hodowli. Mówi, że każda sztuka powinna dać przepisowe przyrosty wagi i być gotowa po 6-7 miesiącach do odstawy. Jeśli inaczej, to powód do wniosków: hodowla przecież musi dawać przewidywany dochód.

Konsekwentnie i wsparte teorią działania daje rezultaty. Mówią o nich także ci hodowcy, którzy skorzystali z doświadczeń, czy to Związku Producentów, czy też wprost z rad fałkowskiego rolnika.

Alfons Kujawski ma 58 lat i zapal młodzieńca. Wprawdzie życie doświadczyło go wiele ra-

W poprzedniej publikacji z cyklu bilansującego dorobek naszej dyskusji o patriotyzmie („Głos” nr 29) przedstawiliśmy przebieg dyskusji, mówiliśmy ogólnie o jej uczestnikach. Dziś kolej na scharakteryzowanie głównych wątków tematycznych. Już poprzednio zwróciliśmy uwagę jak bezpośrednio korespondowały wypowiedzi niektórych dyskutantów z grudiowymi wydarzeniami. W jakiś sposób ta dyskusja — rozpoczęta, przypominamy, już w październiku — była wyrazicielem nastrojów.

Protestowano przeciw brakowi zgodności słów z czynami, przeciw rozchodzeniu się teorii i praktyki w naszym życiu społecznym, przeciw „patriotom”, którzy mają pełne usta wielkich słów, a w pracy czy nauce wyróżniają się, owszem, ale nieróbstwem. Postulowano także wprost by przeciwdziałać niekorzystnym zjawiskom w naszym życiu przez publiczne, rzetelne rozliczanie ludzi z ich działalności, przez sumowanie tego, co im się w życiu udało, a także tego w czym zawiedli i na tej podstawie przedłużanie im kredytu zaufania bądź też odwoływanie ze stanowisk. Czyż nasi dyskutanci nie uprzedzili w ten sposób postulatów, które znalazły się na porządku dnia po grudniu?

Oczywiście, były to sprawy, które ujawniły się niejako na marginesie wątków głównych. Dyskutowaliśmy przecież o patriotyzmie. Słusznie zapewne podkreślano, że nasza historia, zwłaszcza ostatnich dwóch stuleci, sprawiła, że w tradycji narodowej utrwaliły się zwłaszcza takie cechy postawy patriotycznej, jak bohaterstwo na polu walki, umiłowanie wolności, przeciwstawianie się wynaradawianiu. Były to ważne cechy, one nam pomogły przetrwać ciężkie czasy zaborów i okupacji. Wszakże, choć wartość tych cech jest nieprzemijająca, w warunkach pokojowej pracy za mało podkreśla się patriotyczne walory innych cech: pracowitości, obowiązkowości, rzetelności, wytrwałości, dyscypliny społecznej i pryncyplijnej, zdolności współpracy, poszanowania dla norm prawa itd. itp. Na podkreślanie wagi tych właśnie „pokojowych” cech postawy patriotycznej, koncentrowały się wypowiedzi naszych dyskutantów.

Wielu ludzi boli, jak wynika z dyskusji, poniżanie godności osobistej Polaka, zarówno w kraju wobec gości zagranicznych, jak za granicą. Jest bowiem prawdą, że nie każdy rodak zachowuje się w takich wypadkach właściwie. Powoły-

wano nawet przykłady innych nacji, które jak np. Anglicy, uważają, że między sobą można się na temat swego kraju pokłócić, ale wobec kogoś obcego, kogoś z zagranicy trzeba zachowywać postawę pełnej lojalności wobec ojczyzny. Nie wolno po prostu o niej źle mówić. Nie wypada źle mówić. Jest to już kwestia obyczajowa. „Right or wrong — my country” mówią Anglicy. Czyli dobra czy zła, ale zawsze moja ojczyzna. My wprawdzie

młodzi PATRIOCI

mamy swoje. „Zły to ptak co własne gniazdo kala”, ale to jednak nie to samo. Więc sprawa godności Polaka porusza wielu ludzi i trudno sobie wyobrazić w pełni patriotyczną postawę bez jednocześnie pełnej demonstracji tej godności.

Powtarzano wielokrotnie, że dziś patriotyzm wyraża się w pracy, w nauce, w działalności społecznej, w niesieniu pomocy drugiemu. Ale „czy koniecznie potrzebujemy nadzwyczajnych podnieć, aby wykręsać z siebie zapał, energię, najwyższy wysiłek?” — pyta Ewa Byrżyska z Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie postulując potrzebę patriotyzmu na co dzień, nie na pokaz. Nie stać nas bowiem, podkreślano, na pracę na półobrotach. Nasi dyskutanci jawili nam się jako realisti, chłodno kalkulujący, choć głęboko przeżywający, którzy wiedzą czego chcą. Występowali przeciw panoszącej się modzie i naciskowi cwaniactwa, nieróbstwa, obojętności na dobro powszechne. Wychowawanie nakierowane na przeciwstawianie się tym zjawiskom winno towarzyszyć dziecku od pierwszych klas szkolnych.

Zadano ukazywania wzorów do naśladowania podkreślając, że taki wzorec nie musi wcale być idealnym, może mieć swoje braki, swoje kłopoty itd. Tym będzie żywszy, tym bardziej bliski. Takie współczesne wzorce ludzkości. Zadano także takiej organizacji życia, by postawy negatywne, aspołeczne nie mogły manifestować się bez trudności, albowiem natrafiałyby na powszechne potępienie. I tak np. plik u nas to ciałę święta krowa, która nie spotyka się z potępieniem.

Ideowość połączona z fachowością — oto zdaniem naszych dyskutantów dwie nieodłączne dziś strony współ-

czesnego patrioty. Trzeba zaangażowania, to oczywiste, ale trzeba jednocześnie wiele wiedzieć, by móc z prawdziwym pożytkiem służyć ojczyźnie w dobie wchodzenia Polski na drogę rewolucji naukowo-technicznej. Dobrze uargumentowany wywód na ten temat przedstawił dr Czesław Mojsiewicz, adiunkt Instytutu Nauk Politycznych UAM. Z potrzeby dobrej, wydajnej pracy zdają sobie sprawę chyba wszyscy, od młodzieży zaczynając. Dowodzi tego m. in. ankietą przeprowadzoną przez Zbigniewa Drygalskiego w szkołach średnich i omówiona w wypowiedzi dla „Głosu”. Ale jednocześnie dyskusja ujawniła inną charakterystyczną sprawę. Oto ludzie ciężko i rzetelnie pracujący, uważają się za pokrzywdzonych wypożyczaniem im niskiej wydajności pracy w porównaniu z innymi krajami. Nie oni są winni temu, że zaopatrzenie w surowce szwankuje, że kooperanci nie wywiązują się z obowiązków, że części zamiennych brak itd. itp., i że na skutek tego są przestoje w pracy i wydajność spada. Oni w istniejących warunkach robią tyle, ile można. Trzeba po prostu warunki pracy, jej organizację, usprawnić zaopatrzenie, wprowadzić nowszą technikę i technologię. Ale to zależy nie tylko od szeregowego człowieka pracy.

I jeszcze o sile przykładu. Oczywiście trudno cokolwiek wpoić młodzieży, jeśli słowa wypowiedziane na lekcjach

Dokończenie na str. 4
MIECZYSLAW SKĄPSKI

Wybieramy „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”

Niżej zamieszczamy kupon naszego plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”. Obok natomiast publikujemy materiały poświęcone dwójce spośród 12 kandydatów od tego tytułu. Przypominamy, że wczoraj zapoznaliśmy czytelników z sylwetką Zygmunta Wągrowskiego, a w następnych numerach „Głosu” wydrukujemy stopniowo w terminie do 12 lutego publikacje poświęcone omówieniu wszystkich pozostałych kandydatów. Każdy czytelnik może wypełnić tylko jeden kupon. Termin nadsyłania kuponów mija w sobotę, 13 lutego br.

KUPON PLEBISYTU NA

„NAJPOPULARNIEJSZEGO WIELKOPOLANINA ROKU 1970”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej
Adres
Zawód Wiek (ile lat)

1. Wojciech Bagieński, ppor. oficer Poznańskiej Komendy Straży Pożarnych w Poznaniu.
2. Wiktor Dega, prof. ortopeda, Akademia Medyczna w Poznaniu.
3. Stanisław Dzieciuchowicz, doktor medycyny, Rawicz.
4. Arkady Fiedler, literat, Poznań.
5. Hieronim Kalina, maszynista lokomotyw, PKP Węzeł Poznań.
6. Alfons Kujawski, rolnik, Fałkowo pow. Gniezno.
7. Michał Matkowski, nauczyciel, działacz społeczny, Huta Szklana pow. Trzcianka.
8. Marian Polowczyk dyrektor Jarocińskiej Fabryki Obrabiarzek, Jarocin.
9. Stanisław Rejewski, tokarz, Zakłady H. Cegielski, Poznań.
10. Stefan Stulgrosz, docent, rektor PWSM w Poznaniu.
11. Zygmunt Wągrowski, mgr inż. pracownik WSR, Poznań.
12. Julia Wegner, nauczycielka, Poznań.

Proszę podkreślić nazwisko (spośród wyżej wymienionych) jednej osoby, która zdaniem głosującego powinna uzyskać tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”.

Kupon należy wyciąć i w kopercie przesać pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Na kopercie dopisać: „Wielkopolanin 1970”.

Alfons Kujawski



zy, nie przestaje myśleć o dal szym udoskonaleniu swojej hodowli. Mógłby też produkować więcej, ale trzeba po temu środków. Niezbędna jest mechanizacja chlewni, nie mówiąc o większych pomieszczeniach.

— Chciałbym — mówi na zakończenie moich u niego odwiedzin — tak zorganizować i zmechanizować pracę w chlewni, aby mogła ją obsługiwać jedna osoba. Czas przecież zmniejszyć wysiłek — bo lat przybywa, ale z hodowli zrezygnować nie wolno. Przeciwnie, powinno się ją zwiększać.

ZBIGNIEW MIKA

Owoce lepsze i tańsze

50 kg owoców przypadających na statystycznego Polaka leży jeszcze daleko poniżej poziomu spożycia krajów Europy zachodniej, zbliżających się do wskaźnika (80 — 100 kg) rocznie na mieszkańca, uznanego przez dietetyków za optymalny. Zapewne zdziwienie wzbudzi fakt, że już obecnie statystyczny Polak zjada więcej jabłek, gruszek, śliwek, truskawek, malin i innych owoców naszej strefy klimatycznej, niż Amerykanin, Anglik, Francuz, czy Niemiec. Ponad połowa ich owocowej diety składa się bowiem z cytrusów i odżywczo niezbyt wartościowych bananów, ubogich w cenne składniki pokarmowe.

Osiągnęliśmy już względne nasycenie rynku owocami i jeśli jakaś wyjątkowo mroźna zima i plaga zgłodniałych żącej nie zdziwiątkuje sadów, a zwłaszcza młodych nasadzeń, to za 2 — 3 lata mamy szansę osiągnąć w skali rocznej produkcję ok. 2 mln ton owoców. Zmagazynowanie i spożycie tej masy, przerobienie przez przemysł, wymagać więc będzie rozbudowy nie tylko samego zaplecza, przechowalni, przetwórci itp. ale w jeszcze większym chyba stopniu podniesienia jakości samego surowca. Bez zdecydowanej poprawy, zarówno od strony jakości gatunkowego, jak i klas jakości samego owocu, nie można będzie liczyć na ulokowanie na rynku przewidywanych zbiorów. Już dziś widać to wyraźnie, szczególnie zimą, kiedy owoców najlepszych w klasie ekstra i I stale brakuje, podczas gdy gorsze masowo gniją na sklepowych półkach.

Problem uszlachetnienia rynku owocowego, dostarczenia do sklepów i na eksport dużej masy wysokiej jakości owoców — przede wszystkim jabłek, stanowiących główną

masę zbioru i zimowych zapasów — polega na wprowadzeniu do uprawy nowych odmian i założeniu nowoczesnych sadów. Zgodnie ze staraniami Instytutu Sadownictwa, szkółki dysponują już coraz większą ilością młodych drzewek, takich najlepszych obecnie odmian jak McIntosh, Jonathan, Bankrott, Starking, Golden Delitius i kilka innych — które w naszej strefie klimatycznej winny stanowić podstawę nowoczesnego handlowego sadu.

Większość założonych w ostatnich latach młodych sadów, obsadzono tymi odmianami. Od strony przygotowania biologicznego zaplecza, możliwości wprowadzenia nowych, bardziej plennych, dorodniejszych i odpornych na choroby gatunków jabłoni, których owoce dobrze dają się przechowywać, zrobiono w ostatnich latach dostatecznie dużo, by nasze sadownictwo unowocześnić. Spopularyzowanie nowych odmian, ważny element postępu, nie rozwiązuje jednak problemu masowej produkcji dobrych i tanich owoców. Tu niezbędne są — jak wynika z obserwacji zebranych przez Instytut Sadownictwa w sadach eksperymentalnych — istotne zmiany w samych metodach i organizacji produkcji.

Nowoczesny, wysokowydajny sad musi być odpowiednio duży — by mimo niskiej ceny owoców, zwrócić się wszelkie nakłady. Bez tego nie ma możliwości stosowania niezbędnych, ale drogich wysokowydajnych maszyn, racjonalnego chronienia sadów przed szkodnikami, zapewnienia właściwych warunków przechowywania i transportu owoców. Te wszystkie elementy łącznie pozwalają na uzyskiwanie z hektara nowoczesnego sadu 30 — 40 ton, podczas gdy większość sadów tradycyjnych da-

je obecnie o połowę mniej owoców — i znacznie niższej klasy.

Z badań ekonomicznej opłacalności wynika, że sad mniej niż 5 ha nie ma praktycznej perspektywy jako sad handlowy. Dlatego też propagując zakładanie w każdym niemal gospodarstwie rolnym sadów przydomowych, obsadzanych różnymi odmianami, Instytut Sadownictwa zachęca rolników do łączenia swoich wysiłków i zakładania wspólnych dużych sadów handlowych. Im są większe — tym mniej kosztuje ich ogrodzenie, pielęgnacja, eksploatacja.

Z sadów tak pomyślanych — jak wspomina w jednej ze swych prac dyrektor Instytutu profesor S. Pieniążek — można by dostarczać, co sprawdzono w praktyce, owoce I klasy o połowę taniej, niż to kalkulują się obecnie. Zdobycie konsumenta, dalsza ekspansja na rynek krajowy, rozszerzenie atrakcyjnego eksportu, którego rozmiary zależą obecnie raczej od podaży najwyższej klasy owoców, nie będzie wówczas problemem.

Dalszy postęp w sadownictwie, zależny jest od możliwości stosowania na szeroką skalę zdobycy nowoczesnej techniki w zakresie preparatów ochrony roślin, regulatorów (niszczących nadmiar kwiatów) i sprzętu mechanicznego, bez którego wielu zabiegów i licznych operacji nie da się wykonać. Obok więc coraz popularniejszych form zrzyszania się sadowników, wspólnego rozbudowywania za pomocą, coraz większe szanse w sadownictwie mają PGR-y. Duże gospodarstwa państwowe, zakładające sady kilkudziesięciu, a nawet kilkusethektarowe, mają szansę przekształcić się w kombinaty już nie tylko produkujące, ale i przechowujące i przetwarzające owoce w takich ilościach, że dotychczasowe kalkulacje kosztów okazały się znacznie zawyżone.

Tymczasem w wielu naszych sadach nadal jeszcze zbiera się i sprzedaje to, co się rodzi. W krajach o nowoczesnym rolnictwie urodzajem się kieruje — i to zarówno w odniesieniu do jakości, jak i ilości. Są na to sposoby i preparaty, trudno jednak wszystko to uzyskać w mikroskali. Masowa produkcja owoców w jeszcze większym niż rolnictwo stopniu, zależy od koncentracji środków, inwestycji umożliwiających w pełni korzystać ze zdobycy nowoczesnej techniki. Owoce w gazoszczelnych przechowalniach dają się np. bez szkody dla jakości przechowywać w ciągu roku, podczas gdy w piwnicy psują się po dwóch miesiącach.

ANDRZEJ JARUZELSKI

w zapłacie za wykonane usługi przez MBM?

RED. — Przepisy taryfowo-cennikowe obowiązujące w międzykółkowych bazach maszynowych nie przewidują ulg za usługi świadczone przez te bazy na rzecz właścicieli gospodarstw rolnych, będących inwalidami III czy II grupy. Może natomiast zwrócić się pan do kierownika bazy o wyrażenie zgody na ratulną spłatę należności. (3101)

MANEROWY, NASTAWIACZ

Stanisław O. — Podobno istnieją w Poznaniu Ochotnicze Hufce Pracy, które ogłosiły zaciąg w kolejniectwie.

RED. — Wojewódzka Komisja Ochotniczych Hufców Pracy, ZMS i ZMW w Poznaniu ogłosiła zaciąg do pracy w kolejniectwie w okręgu poznańskim. Należy mieć ukończone 18 lat (nie można przekroczyć 28 lat), wykształcenie minimum z zakresu 6 klas szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia. Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatne zakwaterowanie, częściowo odpłatne wyżywienie, opiekę lekarską, zniżkę 80 proc. oraz 12 bileów bezpłatnych, deputat węglowy oraz wynagrodzenie pieniężne w okresie szkolenia w wysokości 1240 zł. Uczestnicy uczą się zawodu nastawiciela i manerowego. Podania należy składać pod adresem: Wojewódzka Komisja OHP, ZMS i ZMW w Poznaniu, plac Wolności 18. (48)

ZA USŁUGI NALEŻY PŁACIĆ

St. W. — Jestem inwalidą II grupy i mam 2 ha ziemi. Nieurodzaj w tym roku spowodował, że nie mogę uregulować wszystkich należności w Międzykółkowej Bazie Maszynowej. Czy jako inwalidzie należy mi się częściowa ulga

W „Przeglądzie Zachodnim” o kulturze niemieckiej

Tendencje rozwojowe wspólczesnej kultury obu państw niemieckich: NRD i NRF była tematem sesji naukowej, jaka odbyła się w Poznaniu w listopadzie 1969 roku. Przypomnijmy treść głównych referatów. Są to: „Dziedzictwo ideowe w kulturze obu państw niemieckich” (M. Suchocki), „Literatura i sztuka w NRD i NRF” (W. Szwedzik), „Zagadnienia kultury masowej w obu państwach” (K. Zyglowski), „Kształtowanie się dwóch społeczeństw niemieckich” (W. Markiewicz), „Wewnętrzna polityka kulturalna NRD i NRF” (Z. Jaśkiewicz), „Polityka kulturalna obu państw niemieckich wobec państw kapitalistycznych i

krajów rozwijających się” (M. Boral) i „Polityka kulturalna obu państw niemieckich wobec socjalistycznych krajów Europy wschodniej” (T. S. Wróblewski). Referaty te uzupełniły wypowiedzi 16 mówców. Redakcja „Przeglądu Zachodniego” trzy czwarte całości ostatniego 5-6 zeszytu 1970 oddała materiałom sesji. Nadto znalazło się miejsce dla zarysu rozwoju stosunków wzajemnych między NRD i NRF (1949-1970). W dziale „Materiały” cenną pozycję stanowi omówienie przez P. Dziurzyńskiego prac Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych, która istniała w Krakowie od 1945-1948 r. Jest to pierwsza obszerniejsza relacja z działalności Rady. Poznań reprezentowało 13 członków wśród 108 z całego kraju. (fh)

Popołudniówka francuska 6 wielkim nakładzie — „France Soir”, rozpoczyna druk (19 stycznia br.) serii reportaży o Stanach Zjednoczonych specjalnego wysłannika — Michela Gordy'a. Dziennikarz ten jest znawcą stosunków amerykańskich, a jego podróż z ostatnich tygodni jest 23 wizytą w USA. Pierwszy reportaż z tego cyklu drukujemy w skrócie.

— A więc Joe, co z tą eksplozją Murzynów, o której tyle mówiliśmy w roku 1969? A wojna w Wietnamie?

Joe, mój długoletni przyjaciel, przez całe życie zajmuje się sprawami społecznymi i politycznymi. Jest adwokatem w No w Yorku, a jego klientami są wielkie przedsiębiorstwa handlowe, a także potężne robotnicze związki zawodowe. Wydaje się, że moje pytania nie interesują go. „Nic nowego” — powiada. — Dla Murzynów sytuacja jest wciąż kiepska. W Wietnamie wcale nie jest dobrze, ale, być może, że wykaraskamy się z tego do 1972 roku, roku najbliższych wyborów prezydenckich”.

„Dopiero co przyjechałeś i jeszcze nie rozumiesz — powiedział pasja. — Od miesięcy moją zasadniczą troską podobnie jak wszystkich w tym kraju, jest kryzys gospodarczy”.

Była to moja pierwsza rozmowa po przyjeździe do Ameryki. W ciągu ostatnich trzech lat jest to moja wielka trzecia podróż po Stanach Zjednoczonych. Na trasie 11 000 kilometrów rozmawiałem z setkami mężczyzn i kobiet: młodymi i starymi, białymi i czarnymi, zamożnymi i ubogimi.

Dla tego, który po raz pierwszy zobaczył Amerykę, wydobyła się potężna, dynamiczna, prosperująca i wesoła. Na pierwszy rzut oka, od czasu mojej ostatniej podróży, jest mało zmian. Niemniej, od chwili zejścia z samolotu, którym przyleciałem z Paryża, aż do ostatniego dnia mego tygodniowej podróży po Stanach Zjednoczonych, stale odczuwałem symptomy kryzysu zaufania narodowego.

Aby je dostrzec, trzeba długo wsłuchiwać się w to co mówią Amerykanie — przyjaciele lub nieznani, w trakcie przypadkowych spotkań. Trzeba przypatrywać się z bliska, szperać w kulisach tego ciągłego widowiska, jakim są Stany Zjednoczone. I dopiero wtedy dostrzeżę, że niepokój, nienawiść, zawiść nadzieje, których na pierwszy rzut oka nie widać spoza błyszczącej fasady.

TEMAT STAŁE AKTUALNY

Dokończenie ze str. 3

nie znajdują pokrycia w rzeczywistości. Tu wracamy znowu do sprawy zgodności słów z czynami. Ale tym razem chcieliśmy jeszcze raz zwrócić uwagę na tak mocno podkreślaną w naszej dyskusji sprawę siły oddziaływania osobistego przykładu. „Patriotyzmu nauczymy młodzież poprzez własny przykład uczciwej i

Co właściwie dzieje się w Ameryce?

„Życie staje się trudniejsze. Interesy są niedobre. Boję się, że stracę pracę. Ludzie skąpią na piwków”. Słyszę te strzępy zdań w metrze nowojorskim, na rodzinnym obiedzie u inżyniera w Detroit, przy bufecie baru w Chicago, gdzie rozmawiam z sobą kierowca taksówki i kelnerka. Mój sąsiad w samolocie między Los Angeles i Denver (Colorado) — przedstawiciel handlowy w branży „supernaszyn do liczenia” — zwierza mi się, że jego

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

obroty handlowe w roku 1970 są najniższe w ostatnich pięciu latach.

Nigdy nie widziałem sklepów — wielkich i małych — tak mało odwiedzanym i tak nikłej liczby kupujących. Często — i wciąż przed oczyma mam ten obraz — widziałem jak do sklepów przychodzili małżeństwa lub całe rodziny, oglądali — wypytywali o cenę i odchodzili oburzeni: „To szaleństwo! To za drogie!”. Tymczasem reklama bębni, aby zabić nabywców, oferuje kredyty, proponuje nowe towary, błyskotliwie nowinki. Odnosi się jednak wrażenie, że mechanizm produkcji, reklamy, kredytów i kupna, funkcjonujący przez tyle lat, zaczyna się.

Pod koniec grudnia 1970 r. „oficjalny” poziom bezrobocia osiągnął po raz pierwszy od dziewięciu lat pułap 6 procent, to jest 4 600 000 osób dla całego kraju. Stanowi to w ciągu jednego roku wzrost o dwa miliony.

Po raz pierwszy bezrobocie zawiłało też do inżynierów, naukowców, specjalistów-elektroników i w dziedzinie komputerów. W tych kategoriach pracowników, liczba bezrobotnych wzrosła o połowę w ostatnich miesiącach roku 1970.

Na ludność liczącą 205 milionów, pracuje — 78 milionów. Ale własnie los sąsiada, kolegi, towarzysza, który nagłe stracił pracę, rozsiewa po kraju niepokój i obawę. Toteż ludzie wstrzymują się z zakupami, rezygnują z nowego samochodu, z nabycia nowego mieszkania. To wszystko razem wzięte — realne liczby i atmosfera psychologiczna — leży u podstaw słowa, które w czasie mego ankiet codziennie i wielokrotnie słyszałem: „recesja”, ażeby nie powiedzieć „kryzys gospodarczy”.

Wzrost cen jest ogólny. W Nowym Jorku jednolita cena biletu metra i autobusu skoczyła w ciągu roku z 0,20 na 0,30 dolara. Koszula, która kosztowała 5 dolarów w ub. roku, obecnie kosztuje 8. Stała spirala cen i płac wywołuje łańcuch strajków.

„Wydaje 35 dolarów tygodniowo na wyżywienie naszej rodziny, składającej się z 4 osób. Przed dwoma laty wydawałam maksymalnie 22 lub 25 dolarów. Tylko raz w tygodniu jemy stek, a ponadto kupuję najtańsze mięso. Oszczędzamy na odzieży dzieci. Nie kupuję w tym roku ani nowej sukni dla siebie, ani ubrania dla męża” — mówi mi żona urzędnika bankowego w Milwaukee (Visconsin). W trakcie mego całego reportażu słuchałem wielu podobnych wypowiedzi.

1/4 Amerykanów sklasyfikowanych jest jako „ubodzy”. Wszystko to wydaje się dość ponure. Jednakże, z jednej strony sytuacja gospodarcza różni się w zależności od miast i regionów (niektóre z nich są stosunkowo mało dotknięte bezrobociem, chociaż inflacja jest powszechna). Z drugiej zaś strony, Stany Zjednoczone, mimo obecnej recesji, pozostają najbogatszym krajem na świecie.

Jest również około 13 milionów Amerykanów, którzy żyją z miejskiej lub federalnej pomocy społecznej: ich liczba stale wzrasta — szczególnie wśród Murzynów — w wielkich miastach amerykańskich. Są to suche liczby, ale mające ogromny wpływ na życie, wychowanie i zdrowie ludności. (opz)

Kalisza. I słusznie. Ale jednocześnie dyskusja dowiodła, że rozumiemy skąd siła państwa się bierze. Ze mianowicie z pracy jego obywateli.

Wątków i myśli godnych podkreślenia było w naszej dyskusji wiele. Nie sposób do wszystkich się ustosunkować. Pakończę przeto wyrażeniem pełnej satysfakcji z tak interesującego przebiegu dyskusji i wyrażeniem podziękowania wszystkim jej uczestnikom.

MIECZYSLAW SKAPSKI

to i zaprosiłem go na zleczone wykłady z zakresu zielenstwa w szkole.

— Czy po wyjściu gości długo pozostał pan w gabinecie?

— Mniej więcej pół godziny. Odprowadziłem pana Góralskiego na ganek, wróciłem do gabinetu. Zebrałem i schowałem karty. Przyszedł do gabinetu woźny, który zwykle przed północą spać obchodził pałac, sprawdza, czy światła są wszędzie pogaszone i drzwi pozamykane. Rozmawialiśmy trochę i doczekaliśmy powrotu inżyniera Stępnia z dworca. Musiało być około dziesiątej, gdy wrócił. Tak! Przypominam sobie. Było dokładnie kwadrans po dziesiątej, bo spojrzałem na zegarek.

— A pociąg odchodzi dziesiąta pięćdziesiąt?

— Tak!

— Czy daleko jest do dworca?

— Pół kilometra... Może trochę więcej.

— Czy rozmawiał pan jeszcze z inżynierem?

— Zamieniliśmy tylko kilka słów. Przypomniał mi, że wyjeżdża wczesnym rankiem i zabiera wóz. Jankowiak dał mu klucz od garażu...

— No, i zapewne wspominał, że wsadził szczęśliwie pannę Dorotę do pociągu — uśmiechnął się porucznik. — Nie wspominał nic, że pociąg miał spóźnienie?

— Nie! — Przeciwnie — powiedział, że pociąg przyszedł bardzo punktualnie. Zresztą to zapewnienie było niepotrzebne, bo sład słychać pociąg, gdy dochodzi do stacji. Myślę, że pan jest zadowolony, panie poruczniku, bo powtórzyłem panu rozmowę niemal dosłownie. Nie wiem, czy pomoże to panu w śledztwie...

— Na razie nie potrafię nic panu powiedzieć, panie dyrektore, co będzie mi potrzebne, a co nie. Zbieram wszystkie szczegóły. Odtwarzam sobie w miarę możliwości dokładnie, co wszystkie osoby, znajdujące się, że tak powiem, w zasięgu śledztwa robiły tego wieczoru. Po tej rozmowie zalem wszyscy trzej panowie rozeszli się do swych mieszkań. Kto zamknął gab'net?

c.d.n.

TABEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

— Istotnie, ma pan rację W'dze, że pan jest znakomitym detektywem. Potrafi pan z drobiazgów wyciągać poważne wnioski.

Porucznik nie zwrócił uwagi na lekką ironię, brzmiając w głosie dyrektora. Zapiął coś sob'e w notesie i zwrócił się doń z nowym pytaniem.

— Panowie często grywają w brydża?

— Raczej dosyć rzadko. W czasie trwania zajęć szkolnych nie ma na to czasu, a w czasie wakacji trudno jest o zebranie czwórki. We wtorek brydż złożył się całkowicie przypadkowo. Zanościło się na burzę, zrezygnowaliśmy więc z Doroty z projektowanego spaceru. Przyszedł do nas pan Góralski. W rezultacie zdaje mi się, że to ja zaproponowałem brydża. Usiedliśmy do stolika coś o pół do szóstej i z krótką przerwą na kolację o siódmej graliśmy, jak mówili, do dziesiątej.

— Po czym panna Dorota wyszła wprost na dworzec.

— Tak! No, oczywiście, przedtem weszła na górę do mieszkania zebrać swoje drobiazgi podróżne. Wróciwszy pojechała się z mną. Nie odprowadzałem jej na dworzec, bo zaofiarował się inżynier. Pan Góralski zatrzymał się jeszcze chwilę, może pięć minut.

— Czy pan Góralski często bywa w pałacu?

— Pan Góralski jest znakomitym zieleniarzem. Wykorzystałem

Hokej na lodzie

Zwycięstwo Zjednoczonych Września

Kolejne spotkanie w hokeju na lodzie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, pomiędzy poznańską Cybina a Zjednoczonymi Września, jakie odbyło się wczoraj na lodowisku „Bogdanka”, zgromadziło na trybunach komplet widzów. Po niezwykle emocjonującej grze zwycięstwo odniosła drużyna Zjednoczonych 5:4 (3:1, 1:1, 1:2).

Wczorajszy mecz miał bardzo duże znaczenie dla obu zespołów, które prowadzą w tabeli i mają największe szanse na zakwalifikowanie się do półfinałowego turnieju o wejście do II ligi. W pierwszym meczu Cybiny i Zjednoczonych, rozegranym pod koniec ubiegłego roku, wygrali hokeiści z Poznania 7:5. Po wczorajszym zwycięstwie zespołu z Wrześni, ich szanse na awans znacznie wzrosły. Zjednoczeni w tegorocznych rozgrywkach spotkają się jeszcze raz z Cybina, zaś ta ostatnia ma do rozegrania trzy mecze (dwa w Szczecinie z Linia i jeden ze Zjednoczonymi).

Swoją sukces we wczorajszym meczu hokeiści Zjednoczonych zawdzięczają przede wszystkim lepszej grze w polu. Gdyby zawodnicy tego zespołu celniej strzelali, to drużyna września mogłaby odnieść znacznie wyższe zwycięstwo. Zespół Zjednoczonych nie wykorzystał m. in. rzutu karnego. Kiedy w pierwszych minutach meczu drużyna Zjednoczonych zaczęła swych przeciwników strzelając kolejno trzy bramki, wydawało się, że mają zapewniony sukces. Jednak w miarę upływu czasu zawodnicy Cybiny coraz częściej zaczęli atakować bramkę go-

Słaby start

Polaków w P. P.

Na średniej skoczni narciarskiej — obiekcie ostatnich mistrzostw świata w Szczyrbskim Jeziorze odbył się pierwszy konkurs skoków w ramach VII Pucharu Przyjaźni, który odbywa się pod patronatem trzech redakcji: „Przeglądu Sportowego”, „Deutsche Sports Echo” i czechosłowackiego „Sportu”.

Konkurs zakończył się zwycięstwem Czechosłowaka Karela Kodějša przed H. G. Aschenbachem (NRD) oraz Zbyskiem Hubacem (CSRS).

Polacy rozpoczęli turniej bardzo słabo, albowiem najlepszy spośród nich Stanisław Kubica uplasował się na 14 miejscu, Jan Bieniek — na 17, a W. Fortuna na 20 pozycji.

W Pucharze Przyjaźni bierze ostatecznie udział 58 zawodników z Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Polski, Rumunii i ZSRR. (ot)

Porażka koszykarzy Legii

W sali „Skrzy” w Warszawie rozegrano 4. bm. ćwierćfinałowe spotkanie koszykówki mężczyzn o Puchar Zdobywców Pucharów (Nagroda „Przeglądu Sportowego”) między obrońcą Pucharu — włoskim zespołem Fides Partenope (Neapol) i Legią Warszawą. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny włoskiej 84:75 (45:38). (t)

Praca Nauka

Tokarz, dobry fachowiec, potrzebny. Poznań, Grodzka 24. warsztat. 48301g

Gospoia na plebanie na prowincji, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48477g.

Przyjmie szyć — skrojenie rzeczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47712g.

Opiekunka do dzieci w wieku 4 i 2 lata, potrzebna zaraz. Brzozowa 13 m. 5 (Dębica), po godz. 17. 47439g

Krawcowa do szycia płaszczy damskich, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47394g.

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47441g.

Gospodyni, przyjmie prace na probostwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47446g.

Kupno Sprzedaż

Kupię spawarkę elektryczną na transformatorowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47309g.

Kurzy pomiot (nawóz) — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48222g

† W dniu 4 lutego 1971 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 68, śp.

LEOKADIA PIECHOTA

z domu BIELAWOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku i żalobie pozostają
mąż, córki z mężami, synowie z żonami
wnuczki i wnuki

48598g

† Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 lutego 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najtrojśkniejszy ojciec, szwagier i wujek, przeżywszy lat 84, śp.

SYLWESTER BŁAŻYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 lutego 1971 r. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

żona, syn i rodzina

Poznań, ul. Sielska 38. 48600g

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym

Na mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym w Zurichu rozpoczęła się w czwartek jazda obowiązkowa kobiet. Na starcie stanęły 22 zawodniczki. Zabrakło wśród nich mistrzyni Polski, Urszuli Zielińskiej, która tuż przed rozpoczęciem konkursu zachorowała i musiała zrezygnować z udziału w mistrzostwach.

Po pierwszych trzech figurach obowiązkowych, zgodnie z oczekiwaniami prowadzi najlepsza od kilku lat specjalistka jazdy szkolnej 20-letnia Austriaczka Beatrix Schuba, która posiada blisko 40 pkt. przewagi nad Węgierką Szuszą Almasy. (ot)

I LIGA HOKEJA NA LODZIE

GKS (Kat.) — Unia (Oświęcim) 7:0, ŁKS — Górnik (Murck) 4:2, Polonia (Bydg.) — Balldon (Kat.) 6:1, Pomorzanie — Podhale (N. Targ) 1:0, Naprzód (Janów) — Lechia (W-wa) 6:4.

LAFFORGUE ZWYCIĘŻYŁA W SŁALOMIE SPECJALNYM

W szwajcarskiej miejscowości Muerten rozegrano slalom specjalny kobiet o puchar Kandahar wchodzący w skład punktacji Pucharu Świata w narciarstwie. Zwyciężyła Britt Lafforgue (Francja) — 99,09. Trzy następnie miejsca zajęły również zawodniczki Francji: Florence Steurer — 99,27, Daniele Debernard — 100,17 i Isabelle Mir — 100,41. Aktualnie w klasyfikacji Pucharu Świata prowadzi Michele Jacot (Francja) — 132 pkt przed Anemariem Proell (Austria) — 123 pkt, oraz Wiltrud Drexel (Austria) i Britt Lafforgue (Francja) — po 90 pkt.

W SAPPORO RÓWNIŻ ODWILIŻ

Odwiłż sprawiał również kłopoty organizatorom międzynarodowych zawodów przedolimpijskich w Sapporo. Od kilku dni w północnej Japonii utrzymuje się temperatura kilka stopni poniżej zera. W tej sytuacji organizatorzy mają kłopoty z przygotowaniem niektórych obiektów. Najbardziej uciążliwy jest saneczkowy i bobslejewy. Prognozy przewidują jednak spadek temperatury w ciągu najbliższych godzin. W tej sytuacji istnieje możliwość, że saneczkarze rozpoczną treningi według programu. Doś 5 bm. w zawodach saneczkowych Sapporo startować będą 3 zawodniczki polskie — Barbara Piecha, Wiesława Martyka i Teresa Bugajczyk.

W SKRÓCIE

W międzynarodowym spotkaniu piłkarskim grecki zespół Panathinaikos pokonał szwajcarską drużynę Lausane 4:2 (1:2).

Czechosłowacki Związek Tenisa Stołowego ustalił następujący skład reprezentacji CSRS na mistrzostwa świata które odbędą się w dniach 28. 3 — 7. 4 w Japonii: Kolarowicz, Kunc, Miko, Orłowski, Stanek, Tural, Grofova, Pauknerova, Polackova i Vostova.

W Rosario (Brazylia) rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski w którym belgardzki zespół Crvena Zvezda, pokonał brazylijski zespół „America” 2:1 (1:0).

PUCHAR EUROPY W SIATKÓWKĘ MĘŻCZYZN

W pierwszym ćwierćfinałowym meczu Pucharu Europy w siatkówkę mężczyzn włoskiej drużyny Zbrojowka Brno wygrał z Dinamo Tirana 3:0. (t)

Kupię żelazarkę do folii G 1000 lub 1500. Ul. M. Buczka 16. 47335g

Prasę mimośrodową 10 t naciśku — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47441g.

Sprzedam 2 tapczany, 1 stół, 6 krzeseł i dywan. Ogłądać: ul. Koszyńskiego 2 m. 5, po godz. 18. 48199g

Sprzedam turystyczny telewizor ścielcowy - bateryjny, z roczną gwarancją na kineskop. Tel. 509-07. 47848g

Blotochrony — tłumiki — linki hamulcowe, sprzęgłowe, licznikowe, różne części poleca sklep motoryzacyjny, Dzierżyńskiego 271. 48343g

2 żyły niemieckie, pełnorodowodowe, krótkowłose — sprzedam, wiek 10 miesięcy. Poznań, Reymonta 17 m. 1. 47396g

Sprzedam fortepian krótki, mało używany, nowo czesny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47398g

Wózek głęboki, łódeczko, materac — tanio sprzedam. Walewska, Kasztelańska 39 m. 3. 47405g

W dniu 31 stycznia 1971 roku zmarł

lek. med. ANTONI BENON HENKE

dużoletni członek Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego, sumienny lekarz, nieodżałowany kolega.

Cześć Jego pamięci!

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego. 48605g

† Dnia 3. II. 1971 r. zginął śmiercią tragiczną nieodżałowanej pamięci mąż, ojciec, syn, brat, dziad, wujek i szwagier, przeżywszy lat 32

ROMUALD OLEK JAGODZIŃSKI.

pracownik ZURIT Gniezno.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 15 z kaplicy św. Łazarza w Trzemesznie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Trzemeszno. 48567g



UWAGA P. T. KLIENCI

DOM DZIECKA

PRZY PLACU WOLNOŚCI 4 W POZNANIU

CZYNNY CODZIENNIE OD GODZINY 9—19

WSZELKĄ ODZIEŻ DZIECIĘCĄ DO LAT 14

OBUWIE, ZABAWKI, GALANTERIE, DZIEWIARSTWO, BIELIZNĘ, SKARPETKI, RAJTUZY ITP.

POLECA

MHD ART. WŁOKIENNICZO-ODZIEŻOWYMI
W POZNANIU.

K698

Sprzedam okazynie nową lornetkę NRD, silnik rowerowy MAW. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47414g.

Sprzedam akordeon „Delicia” 80-basowy, mało używany. Poznań, Gościńskiego 6 m. 1. 47411g

Tanio sprzedam telewizor 17 cal. Szamotulska 65 a m. 2. 47425g

Sprzedam szafę, amerykanke, piec kuchenny. Drzymały 9 m. 3. 47451g

Sprzedam wtryskarkę ręczną poziomą. Dębica, Bukowa 14 m. 79. 47467g

Sprzedam rozsądę — plikówki pomidorów holererskich. Informacja: telefon 718-07. 47475g

Sprzedam każdą ilość siatki parkanowej: grubości drutu Ø od 2,5—3 mm. Ju lianna Przybylska Poznań — Szczepankowo, ul. Chotomińska 49, dojazd autobusem nr 62. 47479g

Sprzedam 2 fotele, witrażne, palmę. Koszyńskiego 28 m. 9, godz. 18—20. 47494g

Sprzedam każdą ilość siatki parkanowej: grubości drutu Ø 2,5—3 mm. Roman Stelengowski, ul. Ryńska 76, pow. Poznań. 47480g

Sprzedam nową maszynę do pisania walizką — „Consul”. Władysław: Ostrobramska 23 m. 10, godz. 16—18. 47501g

Pomidory 3 metry wysokości, owoc duży, czerwony, 25 kg z krzewu. Nasiona wysysła za pobraniem Jan Królkowski, Pakość, Pałucka, pow. Inowrocław, porcja 20 zł. 47511g

Samochody

BMW 326, sprzedam tanio. Tel. 445-08. 47397g

Sprzedam nową Warszawę 223 z PKO. Luboń 4 k. Poznań, ul. Sobieskiego 123 a. 47415g

Sprzedam korzystnie Syrenę 101 (karoseria 194). Parking Aleje Marcinkowskiego. 48564g

Sprzedam Warszawę M 20 z 1964, w rozliczeniu przyjmie inny mniejszy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48405g.

Warszawę do remontu kupię. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47447g.

Trabant Combi nowy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47417g.

Sprzedam Warszawę M 20. Poznań, Rybaki 8 m. 49. 47468g

Sprzedam „Warszawę — Pick-up”, stan idealny. Telefon: 411-853. Adres: Stefan Kaczmarek — Poznań, ul. Wojska Polskiego 6 m. 47. 47514g

† Dnia 3 lutego 1971 r. po krótkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., zakończyła swe pracowite życie nasza ukochana córka, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 55

ZOFIA STOŁOWSKA

z domu WIECKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 10.15 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

dzieci i rodzina

48612g

† Dnia 3 lutego 1971 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 83

MICHAŁ JANASIK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Szamarzewskiego 11 m. 27. 48574g

Przetargi

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — ogłasza PRZETARG na wykonanie REMONTU KAPITAŁNEGO Ambulatorium Chirurgicznego oraz Podstacji mieszczących się przy ul. Kórnickiej 1.

Ogólny koszt wykonania w/w remoncie wynosi 995.000,— zł.

Termin rozpoczęcia prac II kwartał 1971 r., zakończenia III kwartał 1971 r.

Szczegółowa dokumentacja znajduje się do wglądu w Dyrekcji Stacji przy ul. Chelmońskiego 20, pok. 17, w godz. 10—14 z wyjątkiem dni świątecznych.

Oferty należy składać w Dyrekcji Stacji przy ul. Chelmońskiego 20, pok. 17, do dnia 25. II. 1971 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26. II. 1971 r. o godz. 11.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K620

Nieruchomości

Sprzedam duży budynek mieszkalny, wolny, mury wany z cegiel, podwórze, ogród, zelektryfikowane, miejscowość turystyczna Marlin — Puszcza Nadnotecka, do stacji kolejowej Małaj 5 km, 70 km od Poznania, bez długów, okazjnie sprzedam z powodu starości za 60 tys. zł. Feliks Bartkowiak — Małaj. 1054p

Sprzedam gospodarstwo rolne 10 ha w Ruścu, pow. Wągrowiec. Oferty: A. Brzowski, Wągrowiec, ul. Kościuski 4. 48399g

Sprzedam dom jednorodzinny, wyłaczony, czteropokojowy, c. o. Ostrów Wlkp., Bucza 54. 1077p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Jan Wawrzyniak, Żegrówko 63, pow. Kościan, poczta Śmigiel. 1063p

Sprzedam działkę budowlaną 1040 m², ogrodzoną, zadrzewioną w Puszczykowie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10640.

Wille wolnostojące, domy bliźniacze, domki z ogrodami na różny przemyślnie, ogrodnictwa polowe, sadami, parcele ogrodniczo-budowlane — poleca do kupna w wielkim wyborze i przyjmuję nowe zlecenia do sprzedaży — informacje bezpłatne. Adamski, Poznań, Matejki 33 a. 48460g

Sprzedam dom jednorodzinny (segment) w stanie surowym. Na okres wykończenia 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47353g

1 ha ziemi w tym 1000 m², oplocone w Luboń (Żabikowo) — sprzedam. Oferty: tel. 596-71. 47299g

Szczecinie sprzedam domek jednorodzinny, komfortowy cały wolny, ogród, dogodna komunikacja tramwajowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47302g.

Sprzedam piętro wili — niewykofczone w centrum. Grunwald. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47331g.

Sprzedam 2,5 ha ziemi w Płakowie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47359g.

Kupię działkę pod dom jednorodzinny lub dom jednorodzinny w stanie surowym, najchętniej Depcu, Grunwaldzkie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47384g.

Szczecinie sprzedam domek jednorodzinny, komfortowy cały wolny, ogród, dogodna komunikacja tramwajowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47302g.

Sprzedam 2,5 ha ziemi w Płakowie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47359g.

Kupię działkę pod dom jednorodzinny lub dom jednorodzinny w stanie surowym, najchętniej Depcu, Grunwaldzkie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47384g.

Szczecinie sprzedam domek jednorodzinny, komfortowy cały wolny, ogród, dogodna komunikacja tramwajowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47302g.

Sprzedam piętro wili — niewykofczone w centrum. Grunwald. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47331g.

Sprzedam 2,5 ha ziemi w Płakowie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47359g.

Kupię działkę pod dom jednorodzinny lub dom jednorodzinny w stanie surowym, najchętniej Depcu, Grunwaldzkie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47384g.

Szczecinie sprzedam domek jednorodzinny, komfortowy cały wolny, ogród, dogodna komunikacja tramwajowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47302g.

Sprzedam piętro wili — niewykofczone w centrum. Grunwald. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47331g.

Sprzedam 2,5 ha ziemi w Płakowie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47359g.

Kupię działkę pod dom jednorodzinny lub dom jednorodzinny w stanie surowym, najchętniej Depcu, Grunwaldzkie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47384g.

Szczecinie sprzedam domek jednorodzinny, komfortowy cały wolny, ogród, dogodna komunikacja tramwajowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47302g.

Sprzedam piętro wili — niewykofczone w centrum. Grunwald. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47331g.

Sprzedam 2,5 ha ziemi w Płakowie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47359g.

Kupię działkę pod dom jednorodzinny lub dom jednorodzinny w stanie surowym, najchętniej Depcu, Grunwaldzkie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47384g.

SKOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejślerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny).
• Telefon: 611-21 tacy wszystkie działy. Redaktor naczelnny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85.
Sekretariat: 657-76 w godz. 9—16 Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
• Wydawa: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
• Nie odpowiada. • Prenumerata wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.
Z-5

TEATRY

POLSKI — g. 15.30 i 19 „Krakowia i Górale”; NOWY — wieczny: OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Ludowa szopka polska”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Szaleniec z IV laboratorium” (franc. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Życie w Bateria” (ang. 16 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (Jug. 11 l.); CZERNASTKA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Piekność dnia” (franc. 18 l.); GONG — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Człowiek w pięknej krawacie” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Mózg” (franc. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Zamek pułapka” (franc. 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Piekność dnia” (franc. 18 l.); Malta — g. 16, 19 „Bitwa nad Neretwą” (Jug. 11 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30 „Winnetou wśród Sępów” (Jug. 11 l.); g. 19.30 „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca” (franc. 18 l.); OLIMPIA — nieczynny; OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Pogoń za Adamem” (ang. 11 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Maty” (pol. 16 l.); PALACOWY — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Fraulein Doktor” (Jug.-włoski 18 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Twarz anioła” (pol. 16 l.); SCALA — g. 16, 19.15 „Bitwa nad Neretwą” (Jug. 14 l.); TECCA — g. 15.30 „Nie zawodni przyjaciele” (rum. 11 l.); g. 17.30, 19.30 „Zemsta Hajduków” (rum. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Bitwa o Anglię” (ang. 14 l.); g. 20 DFK UR ZMS (seans zamkn.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19.15 „Dwaj panowie bez parasola” (rum. 16 l.); WILDA — g. 9.30, 12.15 „Gwiazda południa” (ang. franc. 11 l.); g. 17.30, 20 „Zbieg z Alcatraz” (USA 16 l.); WŁOCHNARZ (Stęszew) — g. 17.30 „Gamoń” (franc. 14 l.); WRZOS (Lubon) — g. 19 DFK „Lubozem” (seans zamkn.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Bandyci w Mediolanie” (włoski 16 l.); FOTO-PLASTIKON — g. 12-20 „Wietnam”.

KONGERTY

Aula UAM — g. 19.30 — „Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, solista — Lazar Berman (ZSRR) — fortepian.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, laryngologia — Szpital Miejski im. Raszeł, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51. Okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Międzych 7, tel. 511-11. Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99, nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; Poznańskie pogotowie lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ułory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kosciuszki 103), tel. 566-66; Podstacje w Luboniu, tel. 99; w Swarzędzu, tel. 299 — czynne całą dobę. Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; nediaryczne (ul. Chelmońskiego 20, g. 15-23, niedz. i święta — 8-23); stomatologiczne ul. Chelmońskiego 20 — czynne od 18-7 w niedziele i święta całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 14, tel. 623-55 — całą dobę. Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 18-22: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-25); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Włódka (Dzierżynskiego 149, tel. 318-56). Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66. Telefon Zaufania nr 589-87 dzwoni lekarz psychiatry lub psycholog (czynny całą dobę). Nr 522-51 poradę prawną w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych. Porady przeciwalkoholowe, tel. 530-18 dzwoni informacyjne w dni powszednie, g. 8-19. Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 63, Złobicka 16 (dzw. nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Pięć minut o gospodarstwie; 8.10 Muzyka muzyczna: 8.44 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 Dla kl. V (język polski) „Na plan-tacji” słuch.: 9.30 Ballada na trąbce; 9.40 Dla przedszkoli — „Na śniegu”; 10.05 „Rodzinka” fragm. 15 pow.; 10.25 Muz. rozrywk.: 10.50 Gra Robert Maxwell; 11 Dla kl. II licealnych i techników „Bolesław Prus” contra A. Głowacki; 11.30 Dedukujemy II zmianie — konc. rozrywk.: 11.45 Posten w gospodarstwie domowym; 12.25 Wieści, lepiej, taniej; 13 Dla kl. I-II (wychowanie muzyczne) „Białe niedziedzi” z cvku; „Dzieci śpiewają”; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 Rytm i melodie dla wszystkich; 14 Reportaż literacki „Kto kupi trochę honoru”; 14.20 Polska muzyka baletowa; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muz. i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej laty; 19.20 Moto-sprawy; 19.30 Konec życia; 20.25 Muzyka i powieści; 20.47 Kłótnia sportowa; 21 Ze wsi do wsi; 21.15 600 sekund z Zespołem B. Hardego; 21.25 Pięć minut o wychowaniu; 21.30 Zespół

Przy ul. Przybyszewskiego

Dom spokojnej starości

Starość jest często smutna, samotna i bezradna. Mocno nadwątłone siły nie pozwalają na zbyt intensywny tryb życia. Ale nie zawsze musi być właśnie taka. Może być spokojna, a nawet radosna. Wszędzie, gdzie i jak spędza się ten okres.

Bardzo ciekawą decyzję podjęła przed kilkoma laty Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa, przeznaczając jeden ze swoich budynków (przy ul. Przybyszewskiego 38 A, B) na Spółdzielczy Dom Rencistów. Jak sama nazwa wskazuje, zamieszkuje go osoby w podeszłym wieku. Ma on jednak mało z faktycznej atmosfery tego typu domów. Tuż przy ma swoje małe mieszkanie, z kuchnią i łazienką. Budynek posiada bowiem 68 małych jednopoikojowych mieszkań, które w miarę zwalniania przez inne rodziny, przyznawane są wyłącznie osobom w wieku emerytalnym i samotnym. W tej chwili mieszka tam już 60 osób w wieku emerytalnym lub przedemerytalnym (są to starsze małżeństwa) oraz 18 osób samotnych. W tym roku zwolni się jeszcze 5 mieszkań. Dom będzie więc prawie w ca-

Młodzi sprzedawcy za ladą

Coraz częściej w poznańskich sklepach spotykamy fachową, szybką i uprzejmą obsługę ze strony młodych dziewcząt i chłopców. To absolwenci Zasadniczej Szkoły Handlowej im. Oskara Langego w Poznaniu. Ostatnio opuściło szkołę 368 absolwentów. Prawie wszyscy znaleźli zatrudnienie w placówkach detalicznych sklepach poznańskiej Spółdzielni Spożywców, Miejskiego Handlu Detalicznego. Co charakterystyczne, młodzi sprzedawcy znaleźli zatrudnienie w placówkach, w których odbywali praktykę. Świadczy to o dobrym przygotowaniu do zawodu. Młodzi sprzedawcy są nie tylko uprzejmi, ale potrafią doradzić kupującemu w wyborze artykułów, znają handlowe nowości. Zasadnicza Szkoła Handlowa kształci sprzedawców w zakresie wszystkich branż handlowych.

Pokaz kosmetyków radzieckich

W oddziale Fabryki „Pollena-Lechia” przy ul. Głogowskiej w Poznaniu zorganizowano wczoraj pokaz kosmetyków radzieckich. Głównym jego celem było zapoznanie przedstawicieli pionów handlowych z wachlarzem kosmetyków, które mogą być dostarczane do Polski. Jak wynikało z informacji przedstawicieli „Sojuzchimeksport” Nataszy Borysovej, na pokazie zgromadzone nowości z 4 wielkich fabryk w ZSRR. Podobne pokazy przewidziano w najbliższym czasie w Krakowie i Łodzi.

Podczas spotkania zabrał m. in. głos dyrektor Fabryki „Pollena-Lechia” mgr inż. Stefan Adamczak, który witając zebranych poinformował, że biuro naszego radcy handlowego w Moskwie organizuje co pewien czas w ZSRR podobne pokazy kosmetyków polskich. (b)

Dyżur pości i radnych

Dzisiaj 5 bm. w godz. 17-19 w lokalu Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Plac Kolegiacki 17, pełnić będzie dyżur w sprawach dotyczących nauki, oświaty i wychowania młodzieży poseł — prof. dr Jan Waśkiewicz.

Również w tym samym dniu i tych samych godzinach dyżurować będą radni Rady Narodowej Poznania w lokalach dzielnicowych komitetów FJN, a radni dzielnicowych rad narodowych w lokalach okręgowych komitetów FJN.

Blizszych informacji na temat dyżurów udziela Poznański Komitet FJN, Plac Kolegiacki 17, pok. 126 (tel. 538-62). (na)

Dziwiliście: 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 K. Pen-derecki; Kwartet smyczkowy; 23.30 Ravel; „Dafnis i Chloe”; 0.10 Konec. Zyczeń od słuchaczy polonijnych dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny ze Szczecina. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.2 MHz; 7.50 Koncert poranny; 8.35 „Zimowy spacer z melodią i piosenką”; 9 Konec, poranny; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Koncert z na-gran Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł.; 10.25 W stronę Agnieszki — fragm. pow. pt. „W pełnym świetle”; 10.45 Z muz. francuskiej; 11 Czas dobrych gospodarzy; 11.15 Fragm. pow. „Tak mu widać było pisanie”; 11.30 W rtmie polki; 11.40 „Na sąjaskiej ulicy” — gawęda; 11.45 „Na estradach u naszych przyjaciół”; 11.55 „Błektina sztafeta”; 12 Konec. Chór PR; 12.20 „Światowe przeboje”; 12.30 „Warszawski Pamiętnik Muzyczny”; 12.45 „Szkoła hokeistów” — aud. sport.; 12.55 Pozn. konc. zyczeń; 12.55 Radioexpress; 13.10 Komentarz aktualny; 13.20 Sonda — dzw. przeglad społeczno-ekonomiczny; 13.25 Jez. angielski; 13.30 Odtworzenie Konec. symf. z Festi-walu Muzycznego w Lugano 1970; 13.35 Wiersze B. Sadowskiej; 13.40 Konec, rozrywk.; 13.45 „Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej”; 13.50 Tańczymy we dwoje. WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30. PROGRAM III UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Ballady w różnych stylach; 8.35 Muzyka nocna UKF; 9 „Pożegnanie z bronią” — odc. 8; 9.10 Kaprysy H. Wieniawskiego —

Na odbudowę Zamku Warszawskiego

Chór męski „Arion” przy Pa-lacu Kultury w Poznaniu, zna ny jest z akcji artystycznych i społecznych.

W ramach spotkania towarzyskiego w Pałacu Kultury przeprowadzono doradczą zbiórkę na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, która dała kwotę 4126 zł. „Arion” wzywa — za naszym pośrednictwem — wszystkie chóry Związku Śpiewaczego o włączenie się do akcji koncertowej na rzecz odbudowy zamku. Akcję tę rozpoczyna „Arion” pięcioma koncertami, z których dochód przeznacza na odbudowę Zamku.

Podobną składkę urządzili pracownicy Teatru Polskiego w Poznaniu. Dała ona kwotę 2323 złote, które także przekazano na rzecz Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w stolicy. Zarazem zespół Teatru — także za naszym pośrednictwem — wzywa pracowników pozostałych instytucji artystycznych naszego miasta o przyłączenie się do łańcucha ofiar.

Meldunek o włączeniu się do akcji zbiórki pieniężnej przesłano nam ponadto ze Szkoły Podstawowej nr 38 przy ul. Za Cytadela. Zbiórkę zainicjowała tu klasa VI, której uczniowie są członkami Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania. Zebrane pieniądze w najbliższym czasie zostaną przekazane na konto Komitetu Odbudowy Zamku. (c)

echa naszych publikacji

Zgodnie z projektem lecz niefunkcjonalne

28 X 70 r. zamieściliśmy notatkę pt. „Pochylnie dla akrobatów”. Dotyczyła ona zjazdów do wózków wykonanych na Osiedlu USO. Otrzymaliśmy w tej sprawie odpowiedź od głównego wykonawcy osiedla (PPB nr 3), którą omówiliśmy 12 XI 70 r.

Z odpowiedzi tej wynikało, że komisja złożona z przedstawicieli inwestora — SM „Grunwald”, Zakładu Usług Inwestycyjnych i głównego wykonawcy stwierdziła zgodność wykonanych zjazdów do wózków z dokumentacją techniczną. Dalej jednak przyzna-no, że faktycznie zjazdy są zbyt strome i wykonawca — po otrzymaniu zleczenia od inwestora — postara się przed nadejściem zimy wykonać nowe, mniej strome. Wobec takiego stanowiska należało się spodziewać pomyślnego dla użytkowników rozwiązania sprawy. Niestety, zjazdy nadal są strome, a co gorsze, identyczny zjazd wykonano przy czwartym bloku od ul. Urbanowskiej.

W tej samej sprawie otrzymaliśmy jeszcze jedno wyjaśnienie, tym razem od Zakładu Projektowania „Inwestprojekt” przy CZSMB w Poznaniu. W wyjaśnieniu tym czytamy m. in.:

„Rozstaw zjazdów dla wózków wynosi 30 cm (rozstaw kółek wózków około 40 cm), a więc zarzut o zbyt szerokim rozstawie pochylni jest nieistotny. Wymiary stępni wynoszą: h = 16,8 — 17,0 cm, S = 30,0 cm co stanowi prawie 56 proc. nachylenia. Powyższe rozwiązanie umożliwia zjazd i wjazd pustym wózkiem dziecięcym lub jazdę wózkem z dzieckiem na 2 kółkach tylnych przy zjeździe albo 2 kółkach przednich przy podjeździe. Zastosowanie zjazdu o mniejszym pochyleniu (10 proc.) wymagałoby długości pochylni ok. 25 m, co nie jest do wykonania na omawianym terenie”.

Co do pierwszej kwestii, przynajmniej rację autorom projektu — rozstaw omawianych przez nich zjazdów jest istotnie prawidłowy. Złe jest jednak stało, że niezbyt dokładnie przeczytano naszą notatkę, w której wyraźnie była mowa o zjazdach „przy każdym i w każdym bloku osiedla USO”. Uwaga o zbyt szerokich zjazdach dotyczyła wyłącznie tych do wózków w samych blokach. Przeciętna szerokość między dwoma pochylniami wynosi tam 50 cm, a zdarzają się i szersze. Tymczasem, jak sami projektanci stwierdzają rozstaw kółek w wózkach wynosi około 40 cm.

Z odpowiedzi przez PPB nr 3 wynikało, że mniej strome zjazdy są możliwe do wykonania (ba, obiecano nawet zrobić je obok istniejących), a więc tym bardziej do zaprojektowania. Niemniej ze swej strony proponujemy pokaz wjazdu i zjazdu na dwóch kółkach jak to proponuje „Inwestprojekt”. Mieszkańcy USO chętnie wyuczą się tej metody. Bo — jak dotychczas zjazdy są w ogóle nie używane (zimną, nawet mężczyźni je omijają), a wózki wnoszą się tradycyjną metodą: przy pomocy czterech rąk i bez udziału kółek przednich lub tylnych. Tymczasem zaś mieszkańcy USO, żyć nam nie dają z powodu nieszczytnych zjazdów zewnętrznych. „Napisać, że obiecali i nie zrobili, — a my musimy jeździć okrutną drogą”. Więc napisaliśmy i... czekamy na odpowiedź. (wn)

Pożyteczne prace Koła Naukowego Chemików UAM

Jak nas poinformowano, w kwietniu odbędzie się w Poznaniu, X Zjazd Naukowy Kół Chemików i Kół Chemiczno-Towarzystwowych. Powierzenie organizacji tego zjazdu Poznaniowi jest dowodem uznania dla szczególnie owocnej w ubiegłym roku działalności Naukowego Koła Chemików ZSP działającego przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza.

Najwyższą w ubiegłorocznej działalności Koła należy ocenić zorganizowanie obozu naukowego w Malinowie koło Konina. W sierpniu 10 studentów zajmowało się w tym rejonie oznaczaniem zawartości fluoru w powierzchniowych warstwach gleby w okolicach Huty Aluminium. Była to kontynuacja badań z roku 1969. Ponowne zajęcie się tym tematem wynikało ze wzrastającej ilości fluoru na terenach otaczających hutę. Stwierdzono, że zawartość fluoru w przebadanej glebie czasami nawet kilkaset razy przewyższała

przeciętną zawartość tego pierwiastka w glebach terenów niezagrożonych. Nie można określić zawartości fluoru w świetle istniejących norm, gdyż takowe nie istnieją. Młodzi chemicy postulują więc potrzebę ustalenia norm określających dopuszczalne stężenie fluoru w glebach. Jest to tym ważniejsze, gdyż stwierdzono już w rejonie Huty Aluminium szkodliwe jego działanie na roślinność, inwentarz żywy oraz na zdrowie mieszkańców.

Obóz naukowy był najważniejszy, ale nie jedynym wydarzeniem w pracy Koła. Odbyły się m. in. spotkania studentów z samodzielnymi pracownikami Instytutu Chemii UAM, zorganizowano kurs fotografii czarno-białej czy też prowadzono pracę samokształceniową i pomoc w nauce, szczególnie studentom lat pierwszych. Koło opracowało też grafik „Nowy program studiów” oraz informator o studiach chemicznych przygotowany dla licealistów. Odbyło się też seminarium „Wybrane zagadnienia z chemii organicznej” oraz różne kursy specjalistyczne z zakresu obsługi laboratoryjnej aparatury pomiarowej. Koło utrzymywało ponadto kontakt z kilkoma dużymi zakładami przemysłu chemicznego (Lechia, Stomil, Nawozy Fosforowe). Wreszcie przy pomocy Rady Wydziałowej ZSP dokonano pierwszej w historii Koła wymiany zagranicznej z uniwersytetem w Halle (NRD). W Polsce gościło 8 studentów i 2 niemieckich pracowników naukowych. Natomiast do NRD wyjechało 9 poznańskich studentów pod opieką pracownika naukowego. (map)

Piękny jubileusz

65-lecie pożywania małżeńskie-go obchodzili wczoraj państwo Katarzyna i Maciej Kostka, zam. w Poznaniu przy ul. Pstrawskiego 114. Państwo Kostkowie wychowali 8-mio dzieci i doczekali się 12 wnuków oraz 7 prawnuków. Sędziwym Jubilatom (pani Katarzyna ma 88, a pan Maciej 91 lat) i nasza redakcja składa najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności. (ino)

Chodzi o 10 minut

Ponad 70 osób pracuje w magazynach Biura Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Zegrze przy ul. Obotryckiej. Wszyscy dojeżdżają do pracy z różnych stron miasta, a nawet spoza Poznania i dlatego największym ich kłopotem jest komunikacja. Z Rataj do Staroleki przez Zegrę kursuje tylko jedna linia autobusowa 65; w godzinach szczytu co 40 minut. Rozkład jazdy klóci się z czasem kończenia zajęć w magazynach — godziną 15.30. Najbliższy bowiem po tej godzinie autobus odchodzi do centrum o 15.50. Wynikają potem dalsze kłopoty z przesiadkami. Pracownicy BZSPK proszą za naszym pośrednictwem MPK o przesunięcie przynajmniej na 15.40 czasu odjazdu autobusu w kierunku Rataj. Natomiast na tej samej linii autobusowej, ale w kierunku Staroleki można by chyba przywrócić godzinę odjazdu sprzed wspomnianych magazynów na 15.35? Od niedawna zmieniono bowiem na 15.32. (zd)

Kurs PCK

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu rozpoczyna 22 bm. 4 miesięczny kurs siostr pogotowia PCK. Szkolenie odbywać się będzie 2-3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych w Poznaniu w Ośrodku Szkoleniowym, ul. Rybacka 18 a.

Kandydatkami mogą być osoby w wieku 18-45 lat. Internet nie jest przewidziany. Na dojazd nie ma zniżek. Kandydatki muszą złożyć do 18 bm. wniosek, życiorys i fotografie oraz odpis świadectwa ukończenia co najmniej 7 klas Szkoły Podstawowej — w Zarządzie Wojewódzkim PCK w Poznaniu ul. Rybacka 18 a II piętro, pokój 203. (na)

INFORMUJEMY

VI koncert z cyklu dla młodzieży szkół artystycznych i „Pro sinfonica” (III stopnia) odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 17 w auli UAM. Wykonawcami będą: orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Z. Szostaka i soliści — Lazar Berman — ZSRR (fortepian) oraz Wojciech Michalski (fagot) — uczeń Szkoły Muzycznej im. K. Kurpińskiego.

Roczne zebranie sprawozdawcze Poznańskiego Klubu Motorowego „Przemysław” odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w sali PTTK przy St. Rynku 90.